Rok VI. **Nr. 202**

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

Na „Dziennik Pomorski“ wraz z dodatkami „Rolnik“, „Anioł Stróż“, „Ognisko Domowe“ i „Dodatkiem niedzielnym“. — W ekspedycji miesiecznie 2.20 zł — z odnoszeniem 2.30 zł — w agencjach po za Chojnicami 2.30 zł — z odnoszeniem 2.45 zł — przez pocztę 2.54 zł — w ekspedycji kwartalnie 6,60 zł., przez pocztę już z odnoszeniem 7,62 zł — W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strejków itp. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201 032

Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice. Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski“. Skryt. poczt. 33

Chojnice, piątek 3 września 1926 r.

Ostatni dzień zjazdu katolickiego w Warszawie.

Szczegóły ostatniego dnia zjazdu. — Referat ks. biskupa Okoniewskiego. Zamknięcie zjazdu.

Jak już wczoraj po krótce zaznaczyliśmy w przeglądzie politycznym zjazd katolicki został już zamknięty.

W ostatnim i trzecim dniu Zjazdu katolickiego odprawione zostały na intencję uczestników Zjazdu Msze św. o godz. 8 w kościołach: Zbawiciela i św. Aleksandra.

Od godz. 9. do 1. popoł. odbywały się posiedzenia sekcyjne w gmachu Politechniki w sekcjach, gdzie wygłoszono cały szereg referatów i przygotowano uchwały i wnioski do przedłożenia na plenarnem posiedzeniu Zjazdu. Od godz. 9-ej również odbywała się konferencja prasowa. O godz. 4 popoł. wielka sala Politechniki i galerje szczelnie zapełniły się uczestnikami Zjazdu, zajęte były nietylko miejsca siedzące, ale w przejściach i na schodach ścisk panował niebywały.

Przybyło dziesięciu ks. ks Arcybiskupów i Biskupów z J. E. ks. Kardynałem Kakowskim na czele

O godz. 1 ej minut 45 Marszałek Zjazdu Janusz ks. Radziwiłł otworzył plenarne posiedzenie oznajmieniem, że Prezydjum Zjazdu złożyłowieniec w imieniu **Zjazdu na Grobie Nieznanego Żołnierza**, oraz odczytał szereg depesz powitalnych, otrzymanych przez Zjazd i udzielił głosu p. Michałowi **Sobańskiemu**, który wygłosił, przerywany częstymi oklaskami, referat na temat. Wychowanie katolickie Młodzieży — Obowiązki Rodziców. Prelegent wyszedł z założenia, że nabyta wiedza, bez wychowania duchowego, stwarza proletarjat duchowy, Nie wolno jest dawać dzieciom oświaty nie wychowując ich duchowo, a to można tylko przy pomocy religji. Dziś, kiedy wypowiedziano wojnę tradycji, religji i własności, kiedy przypuszczono szturm do naszych gniazd rodzinnych, należy głośno stwierdzić, że wbrew ogólnemu prądowi, my żądamy wychowania dzieci w rodzinie i przez rodzinę.

Następnie wszedł na mównicę ks Biskup **Okoniewski**, Koadjutor Chełmiński i z wielką swadą wygłosił referat na temat: Obowiązki Kościoła w wychowaniu Młodzieży Katolickiej. Obowiązki te, mówił czcigodny Prelegent wynikają z zadania Kościoła, powierzonego mu przez Chrystusa Pana, a wyrażonego w słowach: Idźcie i nauczajcie wszystkie narody... Zadaniu temu powinna spółdziałać rodzina, szkoła i społeczeństwo, a wtedy powstanie potężny, zwarty hufiec młodzieży, który śmiało i dzielnie pójdzie w przyszłość jaśniejszą i wniesie w nią wartości, które nie zaginą.

Trzeci referat wygłosiła dr. Koperska na temat: Obowiązki Szkoły. Szkoła powinna nietylko uczyć, lecz i wychowywać w najszerszem tego słowa znaczeniu fizycznie i duchowo.

Rzęsistymi i przeciągłymi oklaskami dziękowano prelegentom.

Następnie **J. E. Kardynał Kakowski** wygłosił mowę pożegnalną, w której stwierdziwszy, że narody katolickie na Zachodzie przewyższają zas znacznie pod względem rozwoju i organizacji pracy katolickiej, zaznaczył, że Polska po długich i ciężkich latach nie woli i ucisku politycznego i religijnego, rozpoczęła dopiero teraz okres żmudnej pracy od podstaw w kierunku życia państwowego, społecznego i religijnego. Świadczą o tem całe szeregi uchwał, zgodnych z nauką Kościoła i moralności chrześcijańskiej, wypracowanych na Zjeździe i przyjętych. Niech one staną się czynem, mówił Arcypasterz, przez wytrwałą codzienną pracę, do której powołani są nietylko kapłani, ale i wszyscy wierni. Zjazd był tylko zapoczątkowaniem wspólnej pracy, hasło zaś, jakie zabieramy ze sobą z tego Zjazdu na dalsze życie, jest następujące: Polska jest i winna być katolicką, przedstawiciele narodu polskiego w Sejmie i Senacie muszą być strażnikami tych ideałów narodowych.

Podstawą społeczeństwa jest rodzina, ugruntowanie jej przeto na prawie Bożem i kościelnem jest obowiązkiem nietylko religijnym ale i dobrze pojętej miłości Ojczyzny. Polska okaże sprzeciw wszelkim zakusom na świętość i czystość małżeństwa.

Mówił dalej ks. Kardynał, że młodzież polska musi być wychowana w duchu narodowym i katolickim i strzeżona przed wpływami deprawującymi młode charaktery i zakończył życzeniem, by ogień miłości gorzał zawsze w sercach naszych i zapalał je do pracy ofiarnej dla wielkiej i świętej idei.

Po przemówieniu Jego Eminencji Marszałek Zjazdu J. ks. Radziwiłł zaznaczył z bólem serca, że rozproszonym w Rosji sowieckiej braciom Polakom, w ilości przeszło miljona, cierpiącym prześladowanie i ucisk. Zjazd nie był w możności przesłania pozdrowienia i słów pociechy i zachęty do wytrwania. Podziękowawszy zebranym za tak liczne przybycie, ogłosił Zjazd zamkniętym.

Po otrzymaniu błogosławieństwa udzielonego przez ks. Kardynała i odśpiewaniu Boże coś Polskę, zebrani opuścili salę.

Krótki przegląd polityczny.

„Ułaskawienie“ generałów. — Kto awansuje, a kto zostaje usunięty. — Kolejarze nieotrzymają podwyżki. — Wieści z Hiszpanji. — Czy zatarg bolszewicko-chiński grozi. wojną? — Drobne wiadomości.

Jakaś dziwnie niejasna sprawa. „Gazeta Poranna Warszawska“ zamieszcza informację o zamierzonem zwolnieniu z więzienia więzionych generałów. Wskazuje na to między innemi odroczenie postępowania przeciw gen. Malczewskiemu i przewlekanie postępowania przeciw generałom Rozwadowskiemu, Jaźwińskiemu i Zagórskiemu. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął prokuratora sądu wojskowego, poczem wydano komunikat urzędowy, mówiący o „ułaskawieniu przestępców wojskowych“.

Generał Berbecki inspektorem armji. Usunięcie ks biskupa Galla. „Słowo Pomorskie“ donosi, że nominacja gen. dywizji Berbeckiego na inspektora armji ma być przyspieszona. Gen. Berbecki objąłby inspektorat w Toruniu podczas gdy gen. Skierski poszedłby do Warszawy jako inspektor do szczególnych poruczeń p. Piłsudskiego.

Biskup polowy ks. Gall ma z powodu „przekroczenia wieku“ pójść w stan spoczynku w randze gen. dywizji. Stanowisko jego ma zająć ks. biskup Bandurski lub ks. dziek. Niewiarowski. Jeżeli idzie o cenzus wiekowy, to nie jest on inny u ks. bisk. Bandurskiego jak u ks. biskupa Galla. Jest jednakże ta różnica między biskupem Bandurskim a biskupem Gallem, że ks. biskup Bandurski jest ściśle związany z legjonami Piłsudskiego.

Do Warszawy przybył wojewoda łódzki Jaszczołt i wojewoda pomorski dr. Wachowiak oraz wojewoda wileński p. Raczkiewicz. Ten ostatni ma zreferować rządowi wyniki ostatniej konferencji wojewodów ziem wschodnich.

Dekret powołujący do życia Radę Prawniczą na podstawie projektu, opracowanego przez ministra sprawiedliwości Makowskiego został przez prezydenta Rzeczypospolitej podpisany. Akty nominacyjne członków Rady podpisane zostaną w dniu dzisiejszym.

Głupi ten, co daje więcej aniżeli ma.. U premjera Bartla były delegacje wszystkich kolejarzy. Delegacje domagały się przywrócenia ruchomej mnożnej, wyrównania pensji przez wypłacenie jednorocznej gratyfikacji oraz podwyższenia dodatku mieszkaniowego.

P. premjer Bartel oświadczył delegacjom, że podwyżka poborów pracowników kolejowych jest wykluczona, bo skarb państwa nie posiada potrzebnych na to środków. Koleje nie dają dochodów, a choćby dawały, to kolejarze nie mogą sobie rościć pretensji do udziału w zyskach. Przemówienie swoje zakończył premjer Bartel powiedzeniem: „największym głupcem jest ten, kto więcej daje, aniżeli ma“.

W stosunku do oficerów to jakoś było inaczej.

Kolonja polska w Algierze zwróciła się rzekomo do redakcji jednego z pism warszawskich z użaleniem na polskiego konsula honorowego w Algierze Azienne Rozee, który jakoby utrzymywał u siebie dom rozpusty. Dodać wypada, że Rozee otrzymał niedawno order „Polonia restituta“. Trzeba odczekać, czy wiadomość ta jest prawdziwą.

W Hiszpanji spokój... jeno sytuacja naprężona. Z Hiszpanji donoszą, że wszelkie pogłoski o niepokojach są nieprawdziwe. Jednakże dyktator Primo de Rivera przyznał, że prawdą jest, iż rząd hiszpański napotkał przy wprowadzeniu nowych zarządzeń na opozycję w korpusach artylerji i inżynierji. Rząd załatwi sprawę nowych zarządzeń bez naruszenia dyscypliny wojskowej i uczyni wszystko, co jest możliwe, w celu ułatwienia wprowadzenia tych rozporządzeń w życie. Rząd postępuje energicznie, pragnie jednak uniknąć drażnienia wspomnianych korpusów. Do zaniepokojenia nie ma żadnych powodów.

Donoszą też z Madrytu: Zatarg między Primo de Riverą a oficerami artylerji trwa w dalszym ciągu. Primo de Rivera wydał ostatnio rozporządzenie, we dług którego awanse oficerów odbywać się będą nie według lat służby, lecz według uznania rządu. Oficerowie artylerji zaprotestowali przeciwko temu rozporządzeniu i zagrozili użyciem siły. Primo de Rivera zwołał radę ministrów, która miała zająć w tej sprawie odpowiednie stanowisko. Królowi udało się odroczyć użycie środków represyjnych przeciwko oficerom artylerji.

Rząd angielski i francuski wręczyły rządowi hiszpańskiemu notę, w której oświadczają, że są przeciwne zwołaniu konferencji wsprawie oddania Tangeru Hiszpanom. Rząd francuski wogóle się dziwi, dlaczego Hiszpanja teraz o miasto tak gwałtownie się dopomina, gdyż przez lata nigdy nic o tem nie wspominała, aczkolwiek rząd francuski i hiszpański wspólnie się popierają w sprawach afrykańskich.

Czy między Chinami a Rosją przyjdzie do wojny! Rząd sowiecki zakomunikował rządowi pekińskiemu, iż jeżeli gabinet chiński będzie nadal żądał usunięcia Karachana z zajmowanego przez niego stanowiska, to Sowiety zerwą natychmiast z Chinami stosunki dyplomatyczne. Sowiety żądają odwołania wszystkich not chińskich w sprawie Karachana. Z Pekinu nadchodzą wiadomości, że Czang Tso Lin domaga się bezwzględnie zwinięcia chińskiego przedstawicielstwa w Moskwie.

Rządowi chińskiemu przynajmniej na razie trudno będzie przeprowadzić swe plany, albowiem bolszewicka armja chińska odniosła ostatnio zwycięstwo (i to w chwili, gdy pisano, że jest już rozbitą).

Kantoński komunikat stwierdza bowiem, że według telegramu generalissimusa Czang-Kai-Szeka, kantońska armja narodowa zdobyła Wuczang w dniu 26 bm., a tegoż dnia wieczorem zajęła Hankou. Telegram dodaje, że trzy dywizje armji gen. Wu-Pei Fu dowiedziawszy się, że wojska kantońskie posuwają się w kierunku Wu-Czang ewakuowały Hankau po ograbieniu tubylczej części miasta. Wu Pei Fu został podobno nawet ranny.

Spokój w Syrji. Przywódca powstańców, sułtan Atrache, postanowił wstrzymać działania wojenne i oczekiwać wyniku rokowań w Paryżu. Na tę decyzję sułtana wpłynął przedewszystkiem brak amunicji

Nowa konferencja. W Genewie, w Szwajcarji od czwartku ubiegłego obraduje komisja unji międzyparlamentarnej dla przygotowania programu konferencji międzyparlamentarnej, która się zbierze w roku przyszłym w Paryżu. Głównym przedmiotem narad komisji są sprawy cel. redukcji zbrojeń i walki ze szkodliwemi narkotykami.

31 bm. pod przewodnictwem Muncha (Danja) zebrała się na posiedzenie międzyparlamentarne komisja dla ograniczenia zbrojeń. Komisja rozpatrywała techniczny projekt zmniejszenia zbrojeń, wypracowany przez podkomisję, składającą się z przedstawicieli Anglji, Francji i Polski.

Rząd grecki zwróci się do rządu angielskiego z prośbą o przysłanie misji morskiej pod kierownictwem admirała Townshinda dla wyszkolenia floty greckiej.

Prasa angielska wyraża zadowolenie, iż Polska nie sprawia trudności Lidze Narodów w sprawie swych pretensji, co do należącego się jej słusznie miejsca przy radzie Ligi Narodów. — Oczywiście Anglikom to się podoba.

Najnowsze wiadomości własne.

Ponowne trzęsienie ziemi na Wyspach Azorskich zburzyło setki domów, 10 osób zostało zabitych 200 rannych.

Stały przedstawiciel turecki do Ligi Narodów przybył do Genewy. Turcja pragnie być przyjęta do Ligi Narodów.

Na sytuację w sprawie Ligi Narodów prasa francuska zapatruje się już więcej różowo. Hiszpanja wprawdzie wycofa się z Ligi Narodów. Polska, Chiny i jakieś państwo południowo amerykańskie otrzyma miejsce półstałe w Radzie Ligi.

Mord Stahlhelmowcy. W Steinstrech na Śląsku zastrzelił członek Stahlhelmu Birndt 2 robotników bez powodu.

Nowe wypadki kolejowe w Niemczech. We środę wykoleił się pociąg pod Gengenbach. Wypadków z ludźmi nie było.

W pociągu pospiesznym Berlin- Anhalt strzelał jakiś zamachowiec, ale nikogo nie zranił.

Na tor kolejowy Królewiec—Piława rzucono drzwi od ogrodu, które pociąg roztrzaskał. Wypadku nie było.

Straszny „ślepy Jan". W Lauenmau, w Hanowerze zastrzelony został leśniczy i jeden robotnik leśny. O zbrodnię posądzają jakiegoś osobnika znanego pod przezwiskiem „Slepy Jan", który oprócz innych niestwierdzonych mordów i włamań ma na sumieniu 13 mordów rabunkowych. Za schwytanie go wyznaczono 10.000 mk.

Straszne burze w Hiszpanji.

(Tel. wł.)

Dziesiątki zabitych, mnóstwo rannych. Miljonowe straty.

W środę popołudniu szalały w Hiszpanji straszne burze, które wyrządziły wprost okropne spustoszenia.

I tak pod Barceloną wykoleił się pociąg spowodu podmycia szyn, wskutek czego straciło życie 17 osób a 30 zostało rannych. Nadto przewróciło się auto, którego pasażerowie zostali zabici

W Santaville nastąpił wybuch, wskutek którego zabitych zostało 5 osób a 3 rannych.

W Kordolie grzmot był tak straszny, że ludność zgromadziła się w kościele, w który uderzył piorun. 4 osoby zostały zabite.

W Katalonji zabitych zostało 34 osoby i mnóstwo rannych.

Pozatem donoszą z różnych miejscowości hiszpańskich o dziesiątkach zabitych i mnóstwie rannych. Liczne miejscowości zostały zalane wodą a domy zburzone.

Krótkie wiadomości ze świata.

Zamach na zakład amunicyjny w Czechach. W sobotę w nocy straż zakładów amunicyjnych „Skody" zauważyła koło miejscowości Nürschan przy wielkim magazynie dwóch mężczyzn, Straż oddała strzał alarmowy który spłoszył podejrzanych osobników. W czasie śledztwa stwierdzono, że nieznani sprawcy nietylko przecięli płot na dość dużej przestrzeni, lecz również usunęli nożycami skomplikowane przeszkody z drutu kolczastego. Najprawdopodobniej chodzi tu o próbę zamachu na największy magazyn amunicyjny w Czechosłowacji.

W Dziewanowicach za czerwonym **Prądnikiem** wybuchł olbrzymi pożar, którego pastwą padło 12 wielkich stert zboża i paszy. Szkody wynoszą 80 tys. złotych

Magistrat m. Krakowa ustanowił następujące maksymalne ceny chleba: za 1 kl. chleba żytniego, jasnego 65 proc. 55 gr., za kilogram chleba ciemnego 38 gr.

Ukazał się w Paryżu oficjalny dekret o podwyższeniu poborów funkcjonarjuszy o 1 proc.

KRONIKA.

Dziś:	Stefan, kr. w.
2. 9. 26.	Słońca wschód 5.13 zachód 18.46
	Księżyca wschód — zachód 16.49
Jutro:	Bronisława, p.
3 9 26	Słońca wschód 5.14 zachód 18.44
	Księżyca wschod 24.50 zachód 17.29

Z miasta.

Chojnice, dnia 2 września 1926 r.

— **Zmiany w redakcji.** W dniu wczorajszem rozpoczął współpracę w redakcji naszej długoletni b. współpracownik wydawnictwa „Głosu Pomorskiego" w Grudziądzu, pomorzanin p. Paweł Kaszubowski, który zajął miejsce dotychczasowego red. p. Tobolskiego.

— **Jak już donosiliśmy,** Kuratorjum Zakładu św. Boromeusza nrządza w przyszłą niedzielę t. j. dnia 5. bm. w Wilhelmince wielki bazar dobroczynny o bardzo urozmaiconym programie. Ponieważ czysty dochód przeznaczony został na pokrycie zakupionego aparatu „Rentgena" dla tutejszego Zakładu Sw. Boromeusza, wobec tego wszystkich jaknajbardziej zachęcamy do gremjalnego wzięcia udziału. Ewtl. dary pieniężne również i w naturze na ten tak doniosły cel przyjmuje Zakład św. Boromeusza

— **Czy w Chojnicach bawi wieczny cyrk „Medrano" ?** Już przeszło trzy tygodnie temu opuścił miasto nasze bawiący swego czasu cyrk „Medrano". Niestety ogromnej ilości naklejonych afiszy na różnych parkanach, murach a nawet i domach do dziś dnia nie usunięto. Może czynniki miarodajne zainteresują się usunięciem tych przestarzałych reklam.

— **Kradzież.** Niejakiej p. Lissau zamieszkałej przy ul. Mickiewicza 7 skradzono wczoraj z mieszkania podczas nieobecności jej 100 zł. Policja jest już na tropie złodzieja-spryciarza.

— **Niemiecki rajd przez polskie Pomorze.** Niemiecki klub automobilowy urządza rajd motocyklowy z Frankfurtu n. Odrą do Prus Wschodnich. Za zezwoleniem rządu polskiego trasa rajdu będzie prowadziła przez województwo pomorskie. W wyścigu, który rozpoczął się dziś, bierze udział około 200 motocyklistów niemieckich. Trasa prowadzi przez Frankfurt n. Odrą (start) — Człuchów, Chojnice, Starogard, Tczew, Malborg, dotąd trasa biegnie przez Prusy Wschodnie, poczem z powrotem do Malborga przez Tczew, Pszczółki, Pruszcz, Gdańsk, Sopoty, Kolebki, Chylonję, Redę — była granica polska — do Lauenburga. Motocykliści niemieccy zobowiązani są trzymać się przepisowej drogi tranzytowej przez województwo pomorskie, wyznaczonej im przez rząd polski.

(Stanowisko rządu polskiego w tej sprawie jest nalepszym dowodem, jak dalece niesłuszne są żale propagandy niemieckiej, że Polska utrudnia komunikację przez „korytarz". Więcej sąsiedzkiej uprzejmości trudno sobie doprawdy wyobrazić. — Red.)

Do tej pory w godzinach przedpołudniowych przejeżdżało w kierunku Starogardu około 50 motocyklistów, co wzbudziło ogólną sensację w mieście.

— **Młodzież kupiecka bawi się.** Zebranie Handlowców odbyło się wczoraj wieczorem o godz. 8 przy udziale dość wielkiej liczbie członków Uchwalono m. i. urządzenie herbatki tańcującej. Również wybrano nowego wiceprezesa i skarbnika.

— **Cwiczenia Ochotniczej Straży Pożarnej.** W poniedziałek dnia 30 sierpnia o godz. 6.30 wiecz. odbyły się na Placu Piastowskim ćwiczenia Ochotniczej Straży Pożarnej pod kierownictwem komend. p. Ant. Kaźmierskiego. Cwiczenia wypadły doskonale to też stwierdzić należy wzorową organizację i dyscyplinę w szeregach miejscowej Straży Pożarnej.

— **Piesko naokoło Polski.** Wczoraj w godzinach popołudniowych odwiedził redakcję pisma naszego p. Antoni Sienkiewicz, przedstawiciel wydawnictwa „Czaty". Po stwierdzeniu legitymacji przez redakcję naszą udał się p. S. dalej ku swemu celowi. Z naszej strony życzymy turyście szczęśliwej podróży.

— **Z życia Tow. Powstańców i Wojaków.** Tutejsze Tow. Powst. i Woj. otrzymało zaproszenie od następujących bratnich towarzystw i to: od Tow. Pow. i Woj. w Borzyszkowach na uroczystość poświęcenia sztandaru w dniu 12 IX., na obchód 5 rocznicy istnienia połączonej ze zjazdem delegatów Ziem Zach., od Tow. Pow. i Woj. w Toruniu na dzień 4. i 5. IX, od Tow. Pow. i Woj. w Szczodrowie im. gen. Hallera na poświęcenie sztandaru w dniu 12. IX., od Tow. Powst. i Woj. w Sępolnie na uroczystość poświęcenia strzelnicy w dniu 12. IX. Nadto harmonijny przebieg miało wczorajsze zebranie Tow Powst. i Woj. w lokalu p. Jażdżewskiego pod przewodnictwem energicznego swego prezesa p. Sztandera. Omawiano kilka ważnych spraw, poczem sekr. druh Grygiel zdał sprawozdanie ze zjazdu delegatów w Czersku. Na tem posiedzenie zamknięto hasłem „Wolność".

— **Panie Tow. św. Wincentego a Paulo** radzili nad dolą biednych. Wczoraj o godz. 5 popoł. odbyło się pod przewodnictwem pani burmistrzowej dr. Sobierajczykowej zebranie Tow. Pań św. Wincentego a Paulo, gdzie omawiano kilka spraw dotyczących biednych miasta naszego. Między innemi omawiano urządzenie wenty na rzecz tychże. Nader poważny porządek obrad zakończył się kolektą i odmówieniem wspólnej modlitwy.

— **Zebranie organizacyjne** w sprawie założenia nowej ochronki odbyło się w ubiegłych dniach w hotelu Centralnym. Ponieważ sprawa założenia nowej ochronki stała się w ostatnim czasie nader aktualną wobec czego wybrano komitet, który w najbliższych dniach sprawę tę bliżej rozpatrzy.

— **Kino Nowości** w czwartek i piątek 2 i 3 września wyświetlać będzie film pod tytułem „V i d o c q" w 2 serjach, 24 sensacyjno-kryminalnych

Tajemnica grobowca.

Powieść z życia francuskiego.

170)

— Zbrodniarze wzięli panią za umarłą — rzekł naczelnik policji śledczej — i wrzucili do wody. Ale zamiast zwalić się do Marny, wpadłaś pani szczęśliwym trafem w łódkę którą oni opuścili. Wszystko teraz jasne!

— Jeden z was panowie musi co prędzej wrócić do Paryża — mówiła dalej Aime Joubert. — Wczoraj była niedziela, więc wszystkie banki były zamknięte. Zapewne nikt jeszcze nie odbierał pieniędzy na przekaz. Możecie panowie bezpiecznie aresztować tego, który przyjdzie do kasy Rotszylda, bo jeżeli nie będzie to Lartigues ani Verdier, to przynajmniej ich wspólnik.

— Ja pojadę — rzekł komisarz do spraw sądowych, zwracając się do naczelnika policji — pod nieobecność pańską przedsięwezmę potrzebne środki. Lepiej że pan jeszcze zostanie przy pani Rosier, która zapewne opowie panu jeszcze bardzo wiele. Jeżeli będzie potrzeba, przyślij pan po mnie Galoubeta lub Sylwana.

— Przyślę. Sprawę z przekazem powierz pan Jodeletowi i Martelowi.

Komisarz czemprędzej udał się na kolej.

— Chcą w pojedynku zabić hrabiego — spytał teraz naczelnik policji.

— Zdaje się, że to ostatecznie postanowili, ale może co innego jeszcze wymyślą.

— Bądź co bądź — mówił dalej naczelnik — jeżeli hrabiego Iwana wyzwie kto na pojedynek, wiedzieć będziemy, że przeciwnik ten należy do bandy Piotra Lartiguesa. Pożądaną więc byłoby dla nas rzeczą, ażeby ci zbrodniarze plan swój wykonali.

Nic już nie zatrzymało naczelnika policji śledczej w Saint-Maure, pospieszył więc dowiedzieć się, czy komisarzowi do spraw sądowych powiodło się przy kasie Rotszylda.

Dla tego pożegnał się z agentką, zostawiając przy niej Galoubeta i Sylwana.

— Bądźcie wierni pani Rosier — rzekł do nich, odjeżdżając — a nie pożałujecie.

— Niech pan naczelnik będzie spokojny — odpowiedział Galoubet — już my się starać będziemy.

XVII.

Cały dzień w niedzielę Maurycy był przy Marji Bressoles. Towarzyszył dziewczęciu i jej ojcu w powozie do lasku bulońskiego, jadł obiad u nich i odjechał dopiero o dziewiątej wieczorem, przypominając, że jutro mają jechać na wystawę.

Dzięki stosunkom z dziennikami, mógł się wystarać o bilety wejścia, albowiem oficjalnie dopiero za dwa dni miała być wystawa otwartą.

Wróciwszy do siebie, zastał list od Lartigua. Pisał doń lakonicznie co następuje:

„Jutro zrana przyjdź pan o dziewiątej.

Van Broke".

Nazajutrz o oznaczonej godzinie stawił się Maurycy przy ulicy Surenes, gdzie nań już czekali obaj wspólnicy. Zobaczywszy go uśmiechniętego i wesołego, bystro spojrzeli na siebie. Widocznie młodzieniec nie wiedział, co się stało na brzegach Marny, a zatem nie słyszał jeszcze o tragicznej śmierci matki. Czytelnicy nasi nie pojmują, że Lartigues i Verdier mogli sądzić, że Aime Joubert nie żyje. Maurycy przywitał ich uściśnięciem ręki i rzekł:

— Cóż słyszeć? Znaleźliście Symeonę?

— Niestety nie Ale teraz nie o tę Symeonę chodzi — odpowiedział Verdier.

— A o co?

— Trzeba nam się pozbyć niebezpiecznego człowieka.

— Jak się nazywa?

— Hrabia Iwan Smołłow Kurawiew. Ma on za co mścić się na nas; żeśmy zabili ojca jego w Hiszpanji.

— To zmienia postać rzeczy. Ale przecie o wszystkiem tem wiedzieliście przed miesiącem, skądże taka raptowna zmiana?

— Bo przed miesiącem śmierć jego nie przyniosłaby nam żadnego zysku.

— A teraz?

— Teraz da nam dwakroć sto tysięcy franków, z których sto tysięcy już w przekazie na okaziciela otrzymaliśmy i nasz niemowa Dominik odbiera je w tej chwili u Rotszylda.

— Toście się chyba widzieli z owym hrabią hiszpańskim, nieprzyjacielem Kurawiewa?

— Widzieliśmy się z jego wysłańcem.

— Kiedy?

— Onegdaj!

— I żąda jego śmierci?

— Żąda, płaci za nią, a oprócz tego ofiarowuję nam w Hiszpanji swoją protekcję i bezpieczne schronienie, kiedy uznamy za potrzebne uciec przed policją francuską.

— Bardzo dobrze. Jakiejże rady spodziewacie się odemnie w tej sprawie, która was tylko dotyczy?

— Ona i ciebie tak jak nas dotyczy, bośmy z sobą związani umową i wszystko musi być między nami wspólne.

— Niech i tak będzie. Lękacie się go w sprawie, wprost was osobiście dotyczącej, załatwijcie się z nim. Kiedy mnie będzie zawadzał, wtedy ja się do niego zabiorę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

aktach. Film powyższy z ogromnem powodzeniem wyświetlano we wszystkich większych miastach.

Krótkie streszczenie: Vidocq miał żonę i dzieci, a że kochał rodzinę bardzo, opuszcza szeregi wojska by podążyć do domu, przybywając nie zastaje żony i dzieci... Zandarmerja aresztuje Vidocqa jako dezertera, który dzięki mowie wyjątkowo ludzkiego prokuratora oskarżyciela, nie zostaje rozstrzelany, a skazany na kilkanaście lat ciężkich robót. Dalszy ciąg na ekranie.

Z powiatu świeckiego.

Polskie Stwolno. (Wygaśnięcia choroby..) Cholera stwierdzona u drobiu gospodarza tutejszego Hugona Szultza wygasła. T.

Osie. (Przetarg) Państwowe nadleśnictwo Osie sprzedaje w dniu 8 września br. około 500 m. budulcu sosnowego.

— (Pożar). W nocy na 19 bm. wybuchł pożar w leśnictwie Wydry. Spaliła się stodoła wraz ze żniwem należącem do leśniczego p. Brzozy. T.

Swiecie. (Drukarnia Büchnera przeszła w polskie ręce.) Znana szeroko na całem Pomorzu drukarnia Büchnera (który umarł przed 3 laty) przeszła na własność spółki polskiej Odpowiedni akt kupna został spisany w ubiegłą sobotę przed notarjuszem p. dr. Pruszkowskim. Jako strona sprzedająca występowała pani Büchnerowa (wdowa) a jako nabywcy działającej w imieniu sześciu osób wystąpili (podpisując akt kupna) pp. Nelke i Donarski. Pozostałymi wspólnikami są pp. Leon Neumann, Karol Szlejfer, Józef Rydlewski, i Ignacy Prusiewicz. Suma transakcji wynosi 275000 złotych.

Objektem kupna jest duża, bogato urządzona drukarnia posiadająca dobrze utrzymane maszyny, własną stację elektryczną itd. Do drukarni należą dwa domy, w jednym z nich znajduje się znany hotel „Dwór Magdaleny".

Opinja publiczna powitała z żywem zadowoleniem fakt przejścia tak poważnej placówki z rąk niemieckich w polskie dłonie i życzy nowonabywcom najlepszego powodzenia.

Mątawy. (Kradzież.) Na szkodę posiedziciela p. Umlaufa skradziono w nocy z 20 na 21 bm. z pastwiska położonego pomiędzy rzeką Montawą a Komór skiem jednego konia. T.

Jania Góra (Ruch inwalidzki.) Zebranie Inwalidów grupy Sucha odbyło się w niedzielę 15 bm. przy udziale około 30 członków. na którem omawiano sprawy aktualne. Na zebraniu tem przystąpiło 3 nowych członków. T.

Swiekatowo. (Zebranie Kółka Rolniczego.) Na zebranie miejscowego Kółka Rolniczego przybył referent p. Kowalski z Torunia, który wygłosił referat na temat używania nawozów sztucznych, o korzyści jakie czerpią Kółka z Izby Rolniczej i o założeniu Kasy Stefczyka. T.

Lipinki (Cwiczenia 16 dywizji piechoty.) W dniach 19 i 20 sierp. przeprowadzane zostały ćwiczenia oddziałów 16 tej dywizji piechoty w rejonie miejscowości Lipinki—Przewodnik, pomiędzy jeziorami Udzierz—Kalęba. Ludność danych miejscowości odno siła się do wojska z nadzwyczajną uprzejmością i serdecznością. T.

Swiecie. (Podziękowanie.) Pan Wojewoda Pomorski wyraził podziękowanie, za gorliwość i poświęcenie przy wydobyciu zwłok śp. F. Zalewskiego dyrektora Państw. Fabryki związków Azotowych w Chorzowie. pp. pułkownikowi Jeziorańskiemu, wójtowi z Wiąga, podkomisarzowi Klimowiczowi, komendantowi Pow Pol. Państw. oraz Stanisław. Połczyńskiemu posterunkowemu ze Swiecia. T.

Jeżewo. (Poświęcenie kamienia węgielnego). W środę 18 bm. odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego nowego kościoła katolickiego. Po przeczytaniu dokumentu podpisanego przez członków dozoru kościelnego i innych zasłużonych obywawateli, zamknięto go w kamieniu. Udział w uroczystości tej był bardzo liczny. T.

Kwiatki. (Nieszczęśliwy wypadek). Na miejscowej stacji kolejowej podczas ładowania drzewa przejechano pewnego robotnika, zatrudnionego przy przeładowaniu drzewa. Nieszczęśliwego przewieziono motorem kolejowym do szpitala w Swieciu. T.

Dolna Grupa. (Zamknięcie drogi.) Z powodu naprawy zostaje droga wiodąca z Grupy plac ćwiczeń — Dolna Grupa dla ruchu kołowego zamknięta. T.

Korytowo. (Wybory gminne.) Przy ostatnich wyborach wybrani zostali: sołtysem p Marceli Wardziński, pierwszym ławnikiem p. Wiktor Drewka, drugim zaś p Karol Goertz. T.

Sulnówko. (Zatwierdzenie przewodniczącego Spółki). Przewodniczącym „Spółki Wodnej Skarszewy—Sulnówko" zatwierdzony został na przeciąg lat 6 p. Maksymiljan Niehoff z Skarszew, jako zastępca p. Władysław Zurek z Sulnówka. T.

Z Pomorza.

Wiele. (Odpust Matki Boskiej Pocieszenia.) Jak po inne lata tak i w tym roku odpust Matki Boskiej zgromadził tłumy pielgrzymów. W sobotę o godz. 2 rozpoczęła się „Droga Krzyżowa" na Kalwarję. Pierwsze kazanie powitalne wygłosił tut. wikary ks. Kurowski. Na górach wygłosili kazania ks. prof. Grabowski i ks. prob. Gruning z Brus. W kościele farnym po ukończeniu „Drogi Krzyżowej" wygłosił kazanie o Matce Boskiej Pocieszenia ks. prob. Podlaszewski z Dziemian. Księży w sobotę przybyło 15.

W niedziele w sam odpust przybyło więcej pielgrzymów. Już od godz. 6. wydzielano komunję św. Do Stołu Pańskiego przystąpiło przeszło 3300 dusz. O godz. 8 celebrował mszę św. Sekretarz Jeneralny Związków Młodzieży ks. Żynda. Po mszy św. wygłosił ks. Sekr. podniosłe kazanie do młodzieży. W uroczystej procesji z Przenajśw. Sakramentem kroczył miejscowy ks. prob. Wrycza i odprawił uroczystą sumę w kościele Grobu Pana Jezusa. Kazanie bardzo piękne wygłosił ks. dziekan Szulc z Konarzyn o Królowej Korony Polskiej.

Błogosławieństwo udzielone Najśw. Sakramentem dopełniło wzniosły obrzęd. R. N.

Kamień. (Imieniny Ks. Kuratusa Szwanyca.) Ku czci imienin tutejszego ks. Kuratusa Szwanyca urządził miejscowy Zakład wychowawczy dla dziewcząt św. Anny przedstawienie amatorskie.

Na program złożyło się: I śpiew — chór, II „pasterka z Lourdes", III „u wód Krynicy", IV śpiew — chór, V monolog i VI balet. W dramacie „pasterka z Lourdes" odznaczały się szczególnie role: Otylji, Zofji i pasterki. W komedji „u wód Krynicy" — role hrabiny i Geny. Udatna dekoracja jest zasługą siostry Bernardy

Udział w uroczystości był bardzo liczny, to też życzyć należy, iż podobnego rodzaju przedstawienia należałoby urządzać częściej.

— (Uroczyste przyjęcie dzieci do pierwszej Komunji św.) Uroczystość przyjęcia dzieci do pierwszej Komunji św. w dniu 29. 8 rozpoczęła się nabożeństwem o godz. 9,30, które odprawił ks. wikary Duszyński. Podczas Mszy św. pienia religijne wykonywał miejscowy chór kościelny św. Cecylji. Po wzniosłem przemówieniu do dziatek przystąpiło ogółem 110 dzieci do Stołu Pańskiego.

— (Czech opryszek w pułapce.) Na odcinku pl. Niwy tutejszego komisarjatu str. celn. str. Jabłoński przytrzymał niejakiego Czecha, niebezpiecznego przestępcę, podającego się za Szmidta, który wraz ze skradzionym towarem nielegalnie przekroczył granicę.

Przytrzymany parę lat temu zbiegł z więzienia z Chojnic, gdzie odsiadywał karę za różne przestępstwa i był poszukiwany przez władze śledcze. (y-S)

Grudziądz. (Z Teatru.) W tych dniach przybył do naszego miasta nowy dyrektor teatru miejskiego p. Czarnecki oraz część zespołu.

Nowy dyrektor rozpoczął pracę przygotowawczą do otwarcia sezonu teatralnego, które nastąpi we wrześniu. Przystąpiono już do prób oraz przygotowań technicznych sztuk, które dyr. Czarnecki przeznaczył na początek sezonu.

Strzelno, pow. puckl. (Z życia Tow. Powst. i Wojaków.) Poświęcenie sztandaru Tow. Powst. i Wojaków odbyło się tu dnia 22 sierpnia. Obecny był również gen. Haller.

Osie. (Odznaczenie) Komendant miejscowego Towarzystwa Powstańców i Wojaków, kupiec pan Leraczyk, otrzymał odznakę frontu pomorskiego im. Hallera. Brał on czynny udział przy wkraczaniu wojsk Hallera na Pomorze, jako też następnie w wojnie z bolszewikami.

Skórcz. (Pożar.) W piątek ubiegłego tygodnia o godz. 5 i pół. rano wybuchł z niewiadomych dotąd przyczyn pożar w zabudowaniach p. Gracjana Sikory w Skórczu. W przeciągu dwóch godzin pożar zniszczył dom mieszkalny i chlewy. Ponieważ nie zdołano nic uratować, a budynki nie były ubezpieczone, straty są bardzo poważne.

Tczew. (Egzamin w szkole rzemieślniczej.) Zgodnie z zapowiedzią, odbył się w dniu wczorajszym egzamin wstępny w szkole rzemieślniczej, zorganizowanej przez tutejszą Szkołę Morską. Wynik egzaminu był następujący: na 28 zgłoszonych kandydatów, przyjęto 25, wszystkich na wydział ślusarski. — Wśród nowych uczniów szkoły, znajduje się 16 z Tczewa, reszta pochodzi z powiatu tczewskiego, starogardzkiego i gniewskiego.

Pelplin (Gość.) Dostojny gość bawił tu w środę, 25 bm. Przybył mianowicie N. Ks. Biskup Nominat Lisiecki, aby zaprosić księży Biskupów tutejszych na uroczystość konsekracji swej, która odbędzie się w Gnieźnie, w niedzielę, 24 października b. r.

Z dalszych stron.

Nowa Wilejka. (Zamach na składy amunicji.) Do magazynów wojskowych amunicji znajdujących się w Nowej Wilejce nocy sobotniej usiłował podkraść się jakiś podejrzany osobnik, najwidoczniej w celach zbrodniczych. Wartownik zdołał dostrzedz zbliżającego się, gdy jednak zawołał na niego, indywiduum zaczęło szybko uciekać. Zarządzona natychmiast obława nie dała żadnych wyników prócz znalezionego kawałka lontu. Nie ulega wątpliwości, iż ma się tu do czynienia z probą dokonania zamachu, drugą już z kolei na składy amunicyjne w Nowej Wilejce.

Rawicz. (Złodziej kieszonkowy.) Onegdaj ujęty został na tut. dworcu Zyd Mendel Analewicz z miasta Łodzi. Analewicza ujęto w chwili, kiedy usiłował pewnemu podróżnemu przy wsiadaniu do wagonu skraść portfel z gotówką. Żyda-złodzieja odprowadzono na odwach.

Ostrów. (Granaty armatnie pod dachem.) W domu p. Heincego w Ostrowie znaleziono pod dachem w ukryciu dwa duże napełnione naboje armatnie i karabiny wojskowe, pochodzące jeszcze z czasów niemieckich. Naboje i karabiny zostały odebrane przez władzę wojskową. W domu tym mieszkał od r. 1919 niejakiś Adam, niemiec, zatrudniony w gazowni miejskiej.

Z opowiadań Franta Muchora.

Dziwi się redaktor i dziwią się zapewnie Szanowni Czytelnicy, dlaczego tak długo się nie odzywam.

Otóż to rzecz całkiem prosta. — Sejm poszedł na wakacje, więc i kandydat poselski Bartóg zwolnił swój sejm i stąd nie mam materjału. A ponadto przecie i mnie należy się wypoczynek jak i szanownym naszym posłom, którym najwięcej przysłużył się przewrót majowy, albowiem odesłano ich do domu i teraz już o nic ich głowa nie boli. Djety swoje pobierają, a co tam z Polską będzie i ze społeczeństwem polskiem — niech się o to troszczy rząd, któremu udzielili pełnomocnictw. Wogóle nasi posłowie tak chętnie używają formy pełnomocnictw, uchwalonych rządom jak Piłat wody. Kiedy jest jakaś trudna sprawa w sejmie, wtedy uchwalają pełnomocnictwa, jak to uczynili już wobec rządu Grabskiego. I kiedy im później zrobiono zarzuty spowodu spadku złotego i marnej gospodarki, wtedy posługiwali się argumentem o pełnomocnictwach jak ów Piłat wodą i powiadali: my niewinni, odpowiedzialność spada na rząd — bośmy mu dali pełnomocnictwa.

Coprawda jest to wybieg bardzo dziwny, bo choć szef firmy jakiej daje pełnomocnictwa i prokurę, to jednak za szkody, które prokurent jego poczyni, odpowiada.

I w Polsce zresztą jest tak samo, jeno że za błędy, które popełniają prokurenci państwowi, tj. rządy obdarzone pełnomocnictwami sejmu, nie posłowie odpowiadają i koszta za nie płacą, jeno naród.

Z tego jednak widać, że nasi posłowie są dosyć sprytni. A oprócz tego sprzyja im szczęście. Albowiem brali dotąd pieniądze za to, że krzyczeli i awanturowali się w sejmie i do ślepi sobie skakali, a teraz pobierają diety za to, że milczą i rządowi nie przeszkadzają. Tak czy owak zawsze im dobrze.

My — to znaczy ja, Bartog i Grezdarek nie jesteśmy w takiem dogodnem położeniu i nam nikt nic nie daje, kiedy krzyczymy i kiedy milczymy.

Jak kogo nieszczęście ściga, to go pod dachem i pod rynną dosięgnie.

Długo zastanawiałem się nad tem, jakby się nieszczęścia pozbyć. I kiedy w Chojnicach bawił czarodziej Bosko i takie cuda pokazywał, wtedy postanowiłem udać się do niego, aby on swymi czarami moje nieszczęście odpędził.

Miałem też plan zapytać się go, czy przy pomocy swych czarów nie mógłby zamienić Bartoga na posła a nawet na dyktatora sanacji, Gryzdarka na sekretarza stanu a mnie na ministra spraw zagranicznych, ażebym same jeno głopstwa mógł pleść zagranicą. Przydałyby się też czary dla narzeczonych obu moich kolegów, ażeby je przemienić na jakieś ludzkie stworzenia.

Jednakże czarodziej Bosko tak świetnie swą sztuką czarodziejską operował, iż znalazłem się niewiedząc jak poza progiem. Jeno żakiet i szelki za mną leciały. Widocznie nadszedłem do niego akurat w takiej chwili, gdy sam czarował w siłaczy Pikko, czy Felchnerowskiego.

Całkiem bez pożytku jednakże ta wizyta czarodzieja, czy jak to mówią ma — bzika (to nie ja tak napisałem, to zrobił chochoł drukarski) — magika, nie pozostała — przynajmniej dla Grezdarka.

Ten bowiem będąc na przedstawieniu i słysząc, że czarodziej zaprasza do siebie na scenę do stołu, poszedł także albowiem już od kilka dni narzeczona jego jeść mu nie dała, powiadając, że wyżły wszystko pożarły, a goście tak mało na talerzach zostawili.

Spożywał też z niemałem apetytem wystawione na stół potrawy i napoje, mało dbając o to, z jakich one pochodzą pudeł i jakie je poprzynosiły duchy.

Jakie jednak było jego przerażenie, gdy mu czarnoksiężnik następnie wyciągnął cały motek pakuł z gardła. Przeraził się tem tak, że nawet już od swej narzeczonej jadła nie przyjął i kształcić się chciał na głodomora. Jednakże po pewnym czasie rozmyślił się i instruowany odpowiednio przez Bartoga wpadł na inny pomysł.

Otóż zaprasza on zwykle kogoś do restauracji, każe temu zapłacić za obiad a potem gdy przyniosą potrawy i napoje, pokazuje cuda.

— Niech pan nie je tych potraw, bo mi się zdaje, że one są oczarowane.

Gość zwykle nie wierzy, ale już po kilku kąskach i łykach Gryzdarek zaczyna podejrzliwem okiem spoglądać na gościa a w końcu zaczyna mówić:

— Panie, panu pakuły z ust wychodzą.

Gość sobie nie dowierza, Grezdarek więc jedną ręką szuka pakuł w ustach, które też ostatecznie wydobywa, zaś drugą pakuje do ust własnych, co tylko znajdzie pod ręką.

Po chwili pokazuje gościowi pakuły, zaś na stole niema nic.

— A gdzie się podziały potrawy i napoje? zapyta się zwykle gość.

— Zapewne je złe duchy porwały — odpowiada ze spokojem Grezdarek.

Gość słysząc to żegna się i czemprędzej odchodzi a sprytny pisarek cieszy się, że w taki sposób uwolnił się od kaprysów swej narzeczonej.

I ma się dobrze. Boję się jeno, żeby i jego czasem... duchy nie porwały.

Tyle na dziś. Innym razem ciekawsze rzeczy.

FRANT MUCHOR.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. Zarząd Tow. mężczyzn Katolików parafji Cnojnice zbierze się w piątek dnia 3 września br. o godz. 8 ej wieczorem w hotelu Centralnym celem ustalenia porządku dziennego na miesięczne zebranie. Szanownych członków zarządu uprasza się o punktualne przybycie Retz, przewodniczący.

Chojnice. Zebranie ścisłego komitetu święta W. F. P. W. odbędzie się w niedzielę dnia 5 IX. 26 r. o godzinie 10-ej w lokalu p. Kaletty.

Chojnice. Polski Związek kolejowców w Chojnicach zwołuje na czwartek dnia 2 września br. o godz. 19 tej miesięczne zebranie dla członków i sympatyków. Referat o ogólnym położeniu pracowników kolej, wygłosi prezes okręg. kol. Jabłoński. Ze względu na ważność sprawy uprasza się o liczny udział Zarząd Koła P. Z. K.

Chojnice. Koło podof. Rez. Zebranie miesięczne odbędzie się w piątek dnia 3 września br. o godz. 8mej wiecz. u kol. Ostrowskiego. Hotel Central. O liczny udział członków uprasza Zarząd.

Chojnice Zebranie Tow. Powst. i Wojaków odbędzie się w środę o godz. 8 w salce p. Jaździewskiego. O liczny udział członków uprasza Zarząd.

Chojnice. Zebranie miesięczne Związku Drużyn Konduktorskich, koło Chojnice odbędzie się dnia 2 września br., o godz. 19 w lokalu p. Smeji. Sprawy ważne, przeczytanie statutu Z. D. K. Dalszy porządek dzienny będzie ogłoszony na zebraniu.

O liczny udział członków i wszystkich którzy mają chęć pracować w gronie naszem uprasza Zarząd.

Chojnice. Zebranie Tow. Polek nie odbędzie się w piątek d. 3. b. m. lecz prawdopodobnie dopiero w ostatni piątek września. Bliższe szczegóły co do terminu zebrania ogłosi się jeszcze. Zarząd.

Chojnice. „Sokół". Cwiczenia gimnast, jakoteż zapaśnicze odbywają się co wtorek i czwartek od godz. 8-mej wieczorem w hali gimnastycznej. Naczelnik.

Duża Kłodawa. W niedzielę 5 bm. o godz. 4 po poł. odbędzie się miesięczne zebranie Tow. Powst. i Wojaków u drucha Narlocha, gdyż w ubiegłą niedzielę z ważnych przyczyn nie mogło się odbyć. Po zebraniu urządza towarzystwo zabawę latową, na którą uprzejmie druhów jako i gości za prasza Zarząd.

Silno. Zebranie „Tow. Ośw." odbędzie się w niedzielę dnia 5 IX o godz 4.30 po poł. na sali p. Janoszka. Na porządku obrad: wykład p. naucz. Kurdyna na temat „Socjalizm a religja" i zabawa jesienna. O liczny udział prosi Zarząd.

Dział gospodarczy.

Giełda Gdańska.

z dnia 2 września 1926 r.

100 guld. gd	173,25 złot.
100 rmk.	213,75 „

Giełda Warszawska.

dnia 2 września 1926 r.

Dolar	8,97—8,99 zł
Funt szterling	43,64 zł.

Giełda zbożowa.

2. września 1926 r.

Żyto	100 kg.	30,00--31,00 zł.
Pszenica	„ „	42,00—45,75 zł.
Mąka żytnia 70 proc.	„ „	48,25—00,00 zł.
„ „ 65 „	„ „	49,75—00,00 zł.
„ pszenna 65 proc.	„ „	68,00—71,50 zł.
Jęczmień browar.	„ „	00,00—00,00 zł.
Owies	„ „	26,00—00.00 zł.
Ospa żyt.	„ „	00,00—00,00 zł.
Ospa pszenna	„ „	00 00 -00,00 zł.

Usposobienie słaby.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Paweł Kaszubowski.
Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego." w Chojnicach.

Obwieszczenie.

W myśl art. 47 ustawy z dnia 11. 8. 1923 roku o tyczasowem uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. Ust. Nr. 94 poz. 747) podajemy niniejszem do wiadomości publicznej, że korporacje miejskie uchwaliły pobierać na rok 1926 opłatę kanalizacyjną w wysokości 55 proc. katastralnego podatku budynkowego.

Chojnice, dnia 31. sierpnia 1926 r 2041

Magistrat.